

## Nasze „ABC”:

## Co ma pozostać w Polsce?

Według informacji, jakie o statystyce zostały wydrukowane o naszym przemyśle hutniczym, spośród naszych zagranicznych odbiorców na plan pierwszy wysuwają się Niemcy. Fakt ten ma duże znaczenie i traci co nie co skandalizację.

Już od szeregu miesięcy poruszamy zagadnienie eksportu do Niemiec, wysuwając twierdzenie, że w dobie obecnej eksport do Niemiec jest niewłaściwy zarówno ze względów politycznych, jak i gospodarczych. Analogiczne do nas stanowisko zajmuje prasa polska różnych kierunków politycznych.

O ile dziś eksport w ogóle do Niemiec jest niewłaściwy, o tyle eksport żelaza jest skandalizacją. Żelazo, to produkt przemysłowy, bezpośrednio związany z wojną i jej przygotowaniem gospodarczym. Jeśli w tych warunkach Polska, która produkuje żelazo jest wielokrotnie mniejsza od Niemiec, dostarcza Niemcom, to trudno tę sprawę inaczej zakwalifikować, jak mianem wielkiego skandalu.

W dobie dzisiejszej żelazo jest najniebezpieczniejszym surowcem, surowcem, którego w żadnym wypadku nie może być za wiele w Polsce. Eksport jego w ogóle, a szczególnie do Niemiec, nie powinien mieć w żadnym wypadku miejsca.

Przed wiekami Skarbek, gdy cesarz niemiecki pokazał nam wielkie bogactwa, mieszczaństwo, skarbcu cesarskim, czując się w skarbcu cesarskim, zdjął złoty pierścień z ręki i rzucił go do kosztowności cesarskiej, rzekł: „Idź żelazo do złota, nam Polakom wystarcza żelazo”. Takie stanowisko można było zrozumieć. Ale nie sposób zrozumieć współczesnego stanowiska tych panów, którzy decydują o naszym przemyśle hutniczym, gdy eksportując do Niemiec żelazo, zdają się mówić: „Idź żelazo do złota”. Co ma pozostać w Polsce, to już tajemnica tych panów.

J. K.

## Dziś aż dwu autorów

## Niemcy przyjaciółmi całego świata

## Min. Ribbentrop do min. Bonnet

(J. K.). Ogórki polityczne w prasie, mimo zaognienia międzynarodowego trwają w dalszym ciągu. Sprawa to wielki kłopot temu, to z obowiązku dziennikarskiego musi pisać przegląd prasy. Czasem jest taka byndza, że do przeglądu nadaje się tylko jeden artykuł jednego autora. Dziś, w dniu niedzielnym, może ucieszyć naszych Czytelników, że mamy do zacytowania dwa artykuły aż dwu znanych autorów, którzy widocznie nie wyjechali na wywczasie letnie i wyjątkowo przebywają w Warszawie, a mianowicie P. J. Boruty i J. W. Wicherury.

P. J. Boruta wstępując w ślady innego znanego publicysty W. Szarego drukuje w „Gońcu Warszawskim” imaginacyjny list, jaki powinien był napisać min. Ribbentrop do min. Bonnet:

Kochany ministrze Bonnet! W lutym tego roku byłem w Warszawie i tłumaczyłem Beckowi, żeby się nie mieszał do moich interesów na Zachodzie Europy, bo co go to obchodzi, że chcę regulować swoje stosunki z Francją. Przecież kolonie francuskie to jest mój Lebensraum.

Przestrzegam go przed mieszaniem się do tych spraw i radzę, żeby cicho siedział, gdybym ewentualnie zaczął z wami wojować. Jednakże Beck odpowiedział mi, że podpisaliśmy z wami jakiś sojusz i że wobec tego gdybyśmy razem z Włochami zaczęli z wami wojować, mógłby nam urządzić na wschodzie jakiś nieprzyjemny kawał. Wobec tego rozumiem Pan, że na razie muszę z Polakami uregulować swe stosunki we Wschodniej Europie, a dopiero później zająć się Europą Zachodnią. Dlatego przestrzegam Pana kategorycznie przed mieszaniem się do sprawy gdańskiej. Zapewniam Pana, że skoro tylko uporządkuję Wschodnią Europę bez pańskiego wtrącania się do tych spraw, znów nawiję z Panem korespondencję w sprawie naszego Lebensraumu, jak to już mówiłem Panu ministrowi Beckowi w lutym tego roku. Na razie niech Pan nie wtrąca się do nie swoich spraw i niech pan czeka spokojnie na swą kłónię. Hell Hitler!

P. J. Wicherura w „Wieczorze Warszawskim” zajmuje się zagadnieniem naddunajskim i pisze słusznie:

Niemcy są przyjaciółmi Słowaków i przyjaciółmi Węgrów, ale Węgrzy i Słowacy to zawzięci wrogowie.

Niemcy dążą do nawiązania jak najściślejszej pokojowej współpracy gospodarczej z Rumunami i Niemcy chcą utrzymywać przyjaźń z Węgrami. Ale Węgrzy mają jak najbardziej napięte stosunki z Rumunami, — na granicy zaś od czasu do czasu padają strzały.

Tak samo mniej więcej wygląda sytuacja rumuńsko-bułgarska. Tu też dochodziło do różnych incydentów granicznych.

Gdyby ktoś chciał zbadać tak do gruntu genezę tych zająć, odkryłby na pewno, że prawie zawsze (kryje się za nimi jakiś zły agent hitlerowski, który potrafi przekupstwem albo podburzaniem skłonić

jakiegoś Węgra, Rumuna, Bułgara czy Słowaka do sprowokowania krwawego zajścia, którego rozdymaniem zajmie się później już biuro p. Goebbelsa.

W myśl maksymy Hitlera o nieograniczonej zdolności zapominania, jaką wykazuje opinia publiczna wszystkich krajów, prasa niemiecka na odmianę rozpływa się na przykład o nienaruszalności granic Rumunii, by w miesiąc później popierać rewindykację Bułgarii, albo też zapewnia Słowaków o swej życzliwości, by potem podsuszać Węgom myśl o możliwości aneksji Słowacji.

P. S. Prośbę jednego z naszych

## Wynik niezawodny!

Ale tylko wówczas — gdy babka upieczona jest na proszku do pieczenia

Fabryka „LUBA” Poznań. Przedstawicielstwo w Warszawie, „Nawa”, Koszykowa 63

Suba

## Antoni Chruszczewski

## Czy Japonia stanie po stronie państw osi?

Sytuacja na Dalekim Wschodzie zaostriżyła się ostatnio w sposób wyraźny. Przedstawiciele dyplomatyczni Japonii akredytowani w Berlinie i Rzymie zjechali się nad jeziorem Como i odbyli naradę w wyniku której ogłoszony został komunikat, że obaj ambasadorowie przestali swemu, rządowi memorał, wskazując na konieczność przystąpienia Japonii do wojkowego sojuszu niemiecko-włoskiego. Jednocześnie w Tokio odbyły się narady najwyższych przedstawicieli armii z szefem sztabu sędziwym feldmarszałkiem Kaninem na czele. Wyżsi dowódcy armii japońskiej mieli również wypowiedzieć się za przekształceniem paktu antykominternowskiego na ściśle przymierze wojskowe — polityczne. Książę Kanin,

który jest członkiem rodziny cesarskiej przedstawił to stanowisko cesarzowi.

Pomimo tak silnego nacisku ze strony armii, która odgrywa w Japonii wielką rolę, rząd nie powziął dotychczas żadnej decyzji. Odbyło się wprawdzie posiedzenie t. zw. ścisłej rady gabinetowej, lecz żadnych uchwał nie powzięto. Jest rzeczą niewątpliwą, że polityka japońska znajduje się na rozstajnych drogach. Stanowiskiem Japonii i jej ostateczną decyzją są w najwyższym stopniu zainteresowane nie tylko państwa osi, ale również Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone i ZSRR.

Prowadzona od 5-ciu miesięcy „biała wojna” przybiera, co raz szersze rozmiary i staje się roz-

grywką światową. O ile wybuchnie konflikt zbrojny to będzie on wojną światową w daleko ściślejszym tego słowa znaczeniu, aniżeli wojna 1914-1918 r.

Wiadomości nadchodzące z Tokio o rozmowach w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego z państwami osi odbiły się w sposób widoczny na pertraktacjach tocących się od połowy czerwca w Moskwie w sprawie zawarcia paktu wzajemnej pomocy. Przedstawiciele Sowietów stali się bardziej ustępliwi a porozumienie zasadnicze zostało już w głównych liniach osiągnięte. Specjalny wysłannik Foreign Office naczelnik wydziału środkowo-europejskiego Strang powrócił do Londynu, pozostawiając prowadzenie dalszych rokowań ambasadorowi angielskiemu w Moskwie sir Williamowi Seedsowi.

Do ZSRR przybyły angielskie i francuskie misje wojskowe złożone z przedstawicieli wszystkich trzech rodzajów broni. Rozmowy sztabowe rozpoczęły się w Moskwie w sobotę z udziałem marszałka Woroszyłowa.

Stany Zjednoczone, które dotychczas pomimo zatargu angielsko-japońskiego w Tien-Tsinie, zagrażającemu również interesom innych państw, a przede wszystkim Ameryki, zajmowały stanowisko bierne, wnieśli się do rozgrywki. Prezydent Roosevelt zapewne celem naprawienia utraconego wrażeń, jakie wywołało wśród państw frontu pokojowego odrzucenie rewizji ustawy o neutralności wypowiedział układ handlowy z Japonią. Akcja prez. Roosevelta była zamyślowaniem gotowości Stanów Zjednoczonych do prowadzenia czynnej polityki na Dalekim Wschodzie i odciałyła Wielką Brytanię, która może skupić wszystkie swe siły w Europie. Poza tym decyzja prezydenta Roosevelta

Prasa ukraińska, podając wykaz tych Ukraińców, nadmieniam, na podstawie danych „Monitora Polskiego”, że rok urodzenia pozabawiony obywatelstwa waha się między 1920 i 1922.

Mars nie odpowiedział na sygnał, wysłany przez obserwatorium Baldwina w Stanach Zjednoczonych. (Z prasy).

Mars, bóg wojny, odpowie, to jest pewne całkiem, lecz sygnał wysłać musi pewien pan z przedziałkiem! Odrowąż

sevelta jest wielkim ciosem dla Japonii, która sprowadza 56 proc. surowców, potrzebnych do prowadzenia wojny ze Stanów Zjednoczonych. Po upływie półrocznego terminu rząd Stanów Zjednoczonych będzie mógł wprowadzić embargo na towary, służące dla celów wojennych, eksportowanych do Japonii.

Stanowisko Anglii w rokowaniach o likwidacji zatargu w Tien-Tsinie uszytywniło się w sposób wyraźny w wyniku akcji prezydenta Roosevelta. Pomimo nalegań ze strony japońskiej ambasador angielski w Tokio sir Robert Craigie zasłania się brakiem instrukcji z Londynu. Tak więc nieuczestna polityka Japonii, przyczyniła się do konsolidacji frontu pokoju i przywróciła solidarność państw, które podpisały układ waszyngtoński w 1922 r. o polityce „drzwi otwartych w Chinach”.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że miarodajne czynniki japońskie z cesarzem na czele nie aprobują polityki kół wojskowych, które dążą do otwartej walki, nie tylko z Anglią i Stanami Zjednoczonymi, — lecz i z Sowietami. Na ostatnim posiedzeniu ścisłej rady gabinetowej minister wojny gen. Itagaki, który występował jako rzecznik kół wojskowych, pragnących zawarcia przymierza z Niemcami i Włochami nie uzyskał poparcia ani jednego z członków ścisłej rady, którzy jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko awanturniczemu zamysłowi sfer wojskowych. W związku z tym krąży upórzączy pogłoski o dymisji gen. Itagaki. Stanowisko sfer rządowych i dworu jest całkowicie uzasadnione, ponieważ pomimo dużej wartości armii i floty japońskiej wspólna akcja Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Sowietów musiałaby się zakończyć dotkliwą porażką cesarstwa Wschodzącego Słowca.

Z punktu widzenia interesów Polski nie należy w tym stanie rzeczy przeceniać znaczenia ewentualnego przystąpienia Japonii do sojuszu wojskowego państw osi. Siły japońskie w żadnym wypadku nie mogły być użyte w Europie, a sam fakt zawarcia sojuszu sparaliżowałyby całkowicie swobodę gry Sowietów i spowodowałyby czynne zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych przeciwko państwom osi. Tak więc sojusz z Japonią nie mógłby w żadnym razie ocalić Niemiec od nieuchronnej klęski wojennej w Europie.

## Od Bałtyku po Karpaty — pewne w K. K. O. lokaty Polacy — bogacie się

Jak olbrzymią rolę odgrywa w życiu gospodarczym Państwa tworzenie własnych kapitałów, za dowód posłużyć nam mogą doświadczenia państw zachodnich. Doświadczenia te dowiodły niezbicie, że, jeśli chodzi o tworzenie i gromadzenie sił i zasobów finansowych, to praca ta nie może być skutecznie przeprowadzona, o ile nie da się wpręgnąć w nią jak najszerszych mas społecznych.

Państwa te, a w pierwszym rzędzie Francja, wykazały, iż jedyną drogą, poprzez którą można trafić niemal do wszystkich warstw, od najniższego aż do najwyższego szczebla drabiny społecznej — jest tworzenie klas oszczędności. Idea ta znalazła także duże zrozumienie w Polsce Niepodległej. I dziś, podsumowując osiągnięcia nasze na przestrzeni minionych 20 lat niepodległego bytu, powinniśmy specjalną uwagę poświęcić zagadnieniu tworzenia się rodzinnych kapitałów a w tej dziedzinie na pierwszym planie postawić sprawę rozwoju Komunalnych Kas Oszczędności (KKO), jako zakładów pieniężno-kredytowych dla potrzeb regionalnych w oparciu o rejonowe poszanowanie samorządów. Instytucje te, cegółnych samorządów, Instytucje te, bowiem, poza akumulowaniem ogniskowania energii pieniężnej i skracaniem czasu potrzeb regionalnego prowadzenia dla potrzeb regionalnej ludności kredytów, są zarazem jak gdyby miernikami żywotności siły ludności zamieszkałej na terenach ich działalności. Wszystkie KKO w Polsce w liczbie 354, pod organizację których położono trwał podwaliny rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13.4.1927 r., zdołały zgromadzić pokątny zespół energii pieniężnej (900 mil. zł.), przy należytym zaufaniu wśród najszerszych rzesz narodu. Aby stwierdzić, jak doznała rolę odgrywała w życiu gospodarczym państwa te instytucje, warto spojrzeć — dla lepszego obrazu — na wyniki działalności z okresu X-letniej jednej z tych liczących rocznie po całej Rzplitej placówek: KKO pow. Warszawskiego.

Kasa ta powstała dość późno, bo aż w 10 lat po uzyskaniu przez nas niepodległego bytu, a więc u schyłku roku 1928. Popularna już dziś, nie tylko na terenie powiatu Warszaw-

skiego, dla którego potrzeb została utworzona, ale i wśród szerokiego rzesz ludności Stolicy, obejmująca swą działalnością największy bez mała pół miliona mieszkańców, a od roku 1937 zasiadający powiat Radzyński z 100 tysiącami mieszkańców, posiada 97 tysięcy, rozpoczęła ta instytucja swą pierwotną działalność w ciastym podwójnym lokalu z kapitałem zakładowym zaledwie zł. 50.000.— W stosunkowo krótkim 10-letnim okresie czasu Instytucja ta — mimo załamania ogólnogospodarczych i przesilenia w okresie marca i września r. ub. — zdołała zwiększyć kapitały własne przeszło 16-krotnie (do sumy zł. 917.359), nabycie gmach przy ul. Zgoda 7 (dawny Bank Przemysłowców) wartość zł. 1.200.000.— oraz dla udogodnienia ludności powiatu — uruchomiła 5 oddziałów: w Pruszkowie, Piasecznie, Jeziornie, Nowym Dworze i Wołominie (otwarcie 6-go Oddziału w Otwocku projektowane jest w r. b.). Przede wszystkim zaś zdołała zgromadzić pokątną ilość wkładów — 48.920 na ogólną kwotę wkładów i lokat zł. 34.868.222, wypłacając równocześnie lub dopisując za okres 10 lat należne im procenty w wysokości globalnej zł. 9.043.785. Spisując z pomocą kredytową (poż. hip. wekslowe, dyskonto, zastaw), udzieliła KKO 64.472 osobom pożyczek na sumę zł. 92.152.000.— Nadto ofiar na cele społeczne wypłaciła zł. 88.309.—

Obroty roczne (1938 r.) dosięgły zł. 272.866.000.—. O rozwoju tej KKO świadczy także fakt zwiększenia się personelu, gdy bowiem w roku 1928 zatrudniono było 3 osoby, to po 10 latach (1928 — 1938 r.), liczba pracowników dosięgnęła 134 osób.

Imponująca zaiste dynamika rozwojowa tej Instytucji dowiodła niezbicie, iż rozwój dobrobytu — przez pomnażanie i gromadzenie dóbr materialnych — ma w Polsce zapewnić przyszłość.

Trzeba tylko, aby zasada: „wydaj mniej, niż zarabiasz” — zarabiał więcej, niż wydajesz”, stała się myśłą przewodnią każdego Polaka, a hasło, uwidocznione nieornem na gmachu tej Instytucji: „Polacy — bogacie się” stało się powszechnym bodźcem.



Lody produkowane sposobem mechanicznym dają gwarancję jakości. Powyższa fotografia przedstawia fragment Wytwórni lodów „MIS” w Warszawie.

## DZIEŃ W POLITYCE

## POWAŻNY STAN ZDROWIA W. KORFANTEGO

Dnia 12 bm. odbyła się operacja W. Korfante, której dokonał prof. dr. Szarecki w towarzystwie dr. Obniskiego i dwóch asystentów. Stan chorego jest bardzo poważny. W. Korfanta na skutek orzeczenia konsylium lekarskiego musiał się poddać ciężkiej operacji wątroby.

## POZBAWIENIE OBYWATELSTWA

„Monitor Polski” w numerze 179 przynosi zarządzenie starostwa w Sanoku, które pozbawia praw obywatelstwa 131 Ukraińców z powiatu jasińskiego w Małopolsce.

## Zuchwały Niemiec skazany na 6 miesięcy

(J. k.). Przed sądem grodzkim w Lublinie stanął Niemiec, Otton Braun, sekretarz miejscowej parafii ewangelickiej.

Braun, gdy zgłosił się do niego listonosz Pakulski z korespondencją, pokłócił się z nim i podczas kłótni znieważał go jako Polaka. Identyfikacja sytuacji powtórzyła się w kilka dni jeszcze raz.

Na skutek meldunku listonosza, sprawa poszła do prokuratora, a po

tem została skierowana do sądu grodzkiego.

Należy podkreślić, że dochodzenie prowadzone było w związku z art. 152 k.k., który mówi o znieważeniu urzędnika.

Rozprawa sądowa ujawniła, że oskarżony przez długi czas należał do nielegalnej organizacji młodzieży hitlerowskiej.

Sąd wydał wyrok, skazując Brauna na 6 miesięcy więzienia.



## Afisze śmierci budzą postrach w Rzeszy

Nie ma prawie dnia, ażeby mieszkańcy III Rzeszy nie oglądali na murach i parkanach miast i wiosek afiszów siejących grozę. Afisze śmierci wyglądają zawsze jednakowo: czerwony papier formatu 100 x 100 mm, a na nim

najgrubszymi czcionkami treść jednokrotnie lakoniczna:

„Y. X. został skazany przez sąd ludowy na śmierć za zdradę tajemnic narodowych. Wyrok wykonano dziś o godz. 6 rano”.

„AUTO” Stacja Obsługi Sp. z o. o.  
Warszawa, Fabryczna 1a, tel. 303-20 (centrala)  
Centralny skład części zmiennych  
Warsztaty i Obsługa  
ZAKŁADÓW SAMOCHODOWYCH WSPÓLNOCI INTERESÓW S. A.  
B. M. W. — D. K. W. — MERCEDES BENZ — HENSEHEL  
Adler — Audi — Büssing — Hausmayer — Hansa — Horch — Zündapp